
**KOMUNIKACJA | KILKANAŚCIE FIRM STANĘŁO DO PRZETARGU
NA NOWĄ WYLOTÓWKĘ W KIERUNKU KRAKOWA I KATOWIC**

Oferenci są, ale kiedy zaczną się budowa trasy, nie wiadomo

Do przetargu na budowę trasy wylotowej ze stolicy, dzięki której zmierzając w stronę Krakowa czy Katowic, ominiemy Raszyn oraz Janki stanęło kilkanaście firm. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie jeden fakt - droga może jeszcze długo nie powstać. Decyzja lokalizacyjna, podstawowy dokument niezbędny po to, aby drogowcy dostali pozwolenie na budowę, nadal jest nieprawomocna.

20 stycznia Naczelny Sąd Administracyjny, do którego odwołali się niezadowoleni z wydanej decyzji lokalizacyjnej mieszkańcy terenów, przez które przechodzić ma droga, przekazał do ponownego rozpatrzenia sprawę Wojewódzkiemu Sądowi Administracyjnemu. Kiedy ten się nią zajmie - nie wiadomo. Pewne jest jednak, że orzeczenie NSA na co najmniej rok przesunie rozpoczęcie tej inwestycji, gdyż zazwyczaj tyle trwają podobne sprawy sądowe. A może być i tak, że jeszcze dłużej (nie ma przecież pozwolenia na budowę, które też można oprotestować). Wczoraj minął termin składania wniosków o dopuszczenie do udziału w pierwszym etapie przetargu. - Zainteresowanie było bardzo duże - mówi Małgorzata Tarnowska, rzeczniczka mazowieckiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. O kontrakt walczą m.in. firmy Strabag, Skanska, Mostostal Warszawa. Są też przedsiębiorstwa drogowe z Włoch, Irlandii.

Budowa nowego wylotu może kosztować aż 1,77 mld zł. Trasa będzie liczyć 15,8 km. W każdym kierunku będą po trzy pasy ruchu. Zaprojektowano sześć węzłów. Patrząc od strony Alej Jerozolimskich, są to: Salomea (czyli węzeł z Alejami), Opacz (z projektowaną południową obwodnicą miasta), Sokołowska (z istniejącą ulicą Sokołowską łączącą gminy Raszyn i Michałowice), Janki Małe (połączenie z obecną trasą nr 8), Paszków (z istniejącą szosą krakowską) oraz Magdalenka (z drogą na Magdalenkę). - Jeśli wnioski spełnią nasze wymagania, zaprosimy firmy do składania ofert cenowych - mówi Tarnowska. Może to nastąpić w marcu. Kontrakt na budowę podpisany zostałby w maju lub czerwcu. Czy drogowcy nie powinni np. unieważnić postępowania, dopóki nie będzie prawomocnego orzeczenia sądowego? - Nawet nie znamy uzasadnienia wyroku, bo go jeszcze nie ma - mówi Tarnowska. - Czekamy spokojnie, wykupujemy grunty pod trasę i wierzę, że będziemy mogli ją zbudować - dodaje.

Trasa umożliwiłaby jadącym od strony Krakowa i Katowic do stolicy ominięcie Janek, Raszyna, al. Krakowskiej, Grójeckiej. Jadąc z południa Polski, skręcaliby w lewo, na zachód, w stronę Al. Jerozolimskich i wjeżdżali do stolicy Alejami mniej więcej na wysokości ul. Dzieci Warszawy.

SŁAWOMIR ŚLUBOWSKI